Straż tylna

Straż tylna

Autor:
Tenace Mourl

amek się nie zawali. Choćby nie wiadomo jakie siły przypuściły na niego atak, zamek Cascabel nigdy nie runie. Było to jednak dla Menegura marną pociechą. Menegur był głodny. Właściwie nigdy przedtem nie zdarzyło mu się być głodnym aż tak bardzo. Studnia w podwórcu fortecy dawała dość wody, by mógł przetrwać nawet i do czwartej ery, ale żołądek z minuty na minutę coraz bardziej przypominał mu, że potrzebuje jedzenia.

Jak na ironię, w kącie stał cały wóz „zapasów". Kiedy jego armia, siły Króla Samotni, wycofywała się z Zamku Cascabel, pozostawiając go na podbitym obszarze, by chronił ich tyły, jego towarzysze pozostawili mu wóz z zapasami, które powinny były wystarczyć na długie miesiące. Dopiero w nocy po ich odejściu przejrzał zawartość wozu i odkrył, że nie ma w nim nic jadalnego. Kolejne kufry, które otwierał, były nieodmiennie wypełnione pancerzami ze skóry netcha, pozostałością po wypadzie armii do Morrowind. Najwyraźniej jego norscy konfederaci uznali, że lekko przeźroczysta materia, z której wykonana był broń, była suchym prowiantem w galarecie. Gdyby Dunmerowie, z których karawany wykradziono „zapasy", dowiedzieli się o tym, zwijaliby się ze śmiechu.

Menegur pomyślał, że Aerin, podobnie jak on najemniczka i jego krewniaczka, też uznałaby to za zabawne. Była ekspertem od broni lekkiej i z wielką wiedzą wypowiadała się o skórze netcha. Zaznaczyła nawet wyraźnie, że w sytuacji kryzysowej skóra netcha w odróżnieniu od innych skór nie nadawała się do zjedzenia. Szkoda, że nie było jej w Zamku Cascabel, by mogła docenić znaczenie tego stwierdzenia, pomyślał Menegur, krzywiąc się ze złości. Aerin powróciła do Morrowind jeszcze przed wycofaniem się armii królewskiej, przedkładając życie ściganego zbiega nad wolność w mroźnej prowincji Skyrim.

Po szesnastu dniach pełnienia straży w Zamku Cascabel Menegur musiał pogodzić się

faktem, że wszystkie chwasty z dziedzińca zostały już zjedzone. Przeszukał calusieńkie zamczysko: zgniłe bulwy z kompostu - znalezione i zjedzone. Zakurzony bukiet wysperany w alkowie hrabiny - zjedzony. Pożarte zostały niemal wszystkie gnieżdżące się w zamku szczury i insekty - oprócz tych najsprytniejszych. Komnaty kasztelana, wypełnione po sufit zatęchłymi, niejadalnymi księgami prawniczymi, okazały się zawierać również trochę okruszków chleba. Menegur zdrapał nawet mech z kamiennych ścian. Prawda stała się oczywista: umrze z głodu, zanim jego armia powróci, by zniszczyć szeregi wroga otaczającego fortecę.

„Najgorsze jest poczucie", powiedział Menegur, który już drugiego dnia samotności nabrał zwyczaju mówienia do samego siebie. „Jak blisko znajduje się pożywienie".

Rozległy sad pełen złotych jabłek rozciągał się, ar za arem, tuż za murami zamku. Wschód słońca otaczał owoce uwodzicielskim blaskiem, a okrutny wiatr przynosił w głąb zamku ich słodki zapach, torturując Menegura.

Jak większość Bosmerów, Menegur był łucznikiem, mistrzem walki na daleki i średni dystans. Jednak w bliskim kontakcie z wrogiem - a w takiej sytuacji znalazłby się, gdyby wypuścił się poza zamek i wszedł pomiędzy drzewa, na teren obozu wroga - nie przetrwałby długo. Myśl o tym, że nadejdzie dzień, w którym będzie musiał spróbować, napawała go przerażeniem. Dzień ten jednak właśnie nadszedł.

Menegur po raz pierwszy w życiu założył zbroję ze skóry netcha. Poczuł jej pudrową, niemal aksamitną miękkość. Wyczuwał także minimalne pozostałości po nemantocystach z trującego mięsa netcha, wciąż wibrujących trucizną, choć od jego śmierci minęły już długie miesiące. Wszystko to naraz sprawiło, że poczuł się nagle pełen energii. Aerin znakomicie opisała to doznanie. Z podobną precyzją poinstruowała go też, jak się bronić, używając zbroi ze skóry netcha.

Pod osłoną nocy Menegur wyślizgnął się tylną bramą zamku, zamykając ją za sobą nieporęcznym kluczem. Ruszył w kierunku drzew najciszej jak tylko potrafił, ale i tak dostrzegł go strażnik, który nagle wyłonił się zza drzewa. Zachowując spokój, Menegur wykonywał instrukcje Aerin. Poruszyć się dopiero po tym, jak nastąpi atak. Ostrze strażnika ześlizgnęło się po zbroi na lewą stronę, powodując, że młody człowiek stracił równowagę. Na tym polegał sekret: należało być przygotowanym na przyjęcie ciosu, a następnie wykonać lekki zwrot, odwracając kierunek siły cisu, pozwalając, by błonowata zbroja chroniła przed zranieniem.

Używaj siły przeciwnika przeciwko niemu - jak mówiła Aerin.

Po drodze do sadu zaliczył jeszcze kilka bliskich spotkań, ale każdy cios siekiery, każde cięcie miecza kończyło się w podobny sposób. Z naręczami jabłek Menegur w swojej zbroi pognał z powrotem do zamku. Zamknął za sobą tylną bramę i rzucił się na jedzenie.

Tydzień po tygodniu Bosmer wykradał się do sadu po pożywienie. Strażnicy zaczęli przewidywać jego naloty, ale Menegur unikał wszelkiej regularności i zawsze podczas starcia pamiętał o tym, by poczekać na cios, przyjąć go, a potem lekko się obrócić, odwracając jego kierunek. W taki sposób przeżył czas swojego samotnego strażowania w Zamku Cascabel.

Cztery miesiące później, kiedy właśnie przygotowywał się do kolejnego wypadu po jabłka, Menegura doszły odgłosy wrzawy przy głównej bramie. Przyglądając się hałasującym z bezpiecznego dystansu na flankach zobaczył tarcze Króla Samotni, jego sojusznika Hrabiego Cascabel i ich przeciwnika Króla Farrun. Najwyraźniej ogłoszono zawieszenie broni.

Menegur otworzył bramy. Połączone armie zalały dziedziniec. Wielu z rycerzy Króla Farrun rzuciło się ściskać dłoń człowieka, którego nazywali między sobą Cieniem z Sadu. Wyrażali swój podziw dla jego umiejętności samoobrony i dobrodusznie przepraszali za swe próby pozbawienia go życia. Taka praca, sam rozumiesz.

„Sad jest ogołocony", powiedział Król Samotni.

„Zacząłem od brzegów i powoli docierałem do środka", wyjaśnił Menegur. „Przynosiłem trochę więcej owoców, by wabić nimi szczury, żeby zdobyć też trochę mięsa".

„Spędziliśmy kilka ostatnich miesięcy negocjując warunki zawieszenia broni", powiedział Król. „Doprawdy wyczerpujące. W każdym razie Hrabia na powrót obejmie zamek w posiadanie. Musimy jednak porozumieć się jeszcze co do jednego szczegółu. Jesteś najemnikiem, w związku z czym sam odpowiadasz za swoje utrzymanie. Gdybyś był moim poddanym, cała rzecz mogłaby wyglądać inaczej, jednak istnieją pewne stare prawa, których musimy tu przestrzegać".

Menegur czekał na cios.

„Chodzi o to", powiedział Król. „Podczas swojego pobytu w zamku spożytkowałeś większą część plonów Hrabiego. Według wszelkich racjonalnych wyliczeń, owoce, które zjadłeś, warte są tyle samo, a nawet więcej, niż wynosi twoja pensja najemnika za ten okres. Rzecz jasna, nie chciałbym karać cię za świetną robotę, jaką wykonałeś, broniąc zamku w tak niesprzyjających okolicznościach. Zgodzisz się ze mną jednak, że jest bardzo ważne, byśmy postępowali zgodnie ze starymi prawami, prawda?"

„Oczywiście", powiedział Menegur, przyjmując cios.

„Bardzo się cieszę, że to słyszę", powiedział Król. „Według naszych szacunków jesteś winien Hrabiemu Cascabel trzydzieści siedem cesarskich sztuk złota".

„Które z całą przyjemnością wypłacę samemu sobie, łącznie z odsetkami, zaraz po jesiennych zbiorach", powiedział Menegur. „Na gałęziach zostało więcej, niż sugerujecie".

Królowie Samotni i Farrun wraz z Hrabią Cascabel wpatrywali się w Bosmera.

„Zgodziliśmy się wiernie przestrzegać starych praw, a ja miałem tu czas, by przeczytać mnóstwo ksiąg, kiedy wy zajmowaliście się negocjacjami. W roku 3E 246, podczas panowania Uriela IV, Rada Cesarstwa, próbując w tych burzliwych czasach uporządkować kwestie tytułów prawnych do posiadłości ziemskich w Skyrim, zadekretowała, że każdy człowiek nie mający pana, który okupował zamek przez więcej, niż trzy miesiące, otrzyma prawa i tytuł do tego zamku wraz z posiadłością. To bardzo dobre prawo, rzecz jasna - ma na celu ograniczenie liczby obcych i stale nieobecnych właścicieli ziemskich". Menegur uśmiechnął się, rozpoznając tak już mu dobrze znane uczucie odwracania się, by zmienić kierunek ciosu. „Zgodnie z prawem, to ja jestem Hrabią Cascabel".

Syn strażnika do dziś nosi tytuł Hrabiego Cascabel. Jabłka z jego sadów są najlepsze w całym Cesarstwie.

Straż tylna

FormId	skyrim.esm:01B000
Owning plugin	skyrim.esm
Local FormId	01B000
Editor ID	SkillLightArmor1
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook06a
Value (gold)	50
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	Skill: Lekki pancerz
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook, GiftWarriorSpecial, GiftThiefSpecial
Locations	7
Leveled lists	0
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.